

SŁOWO

WILNO Środa 22 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Kamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Świerzyński.
KLECK — Sklep „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIESZCZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Sprawy rzymskie

15 maja Izba poselska ogromną większością — przeciw dwóm głosom opozycji — ratyfikowała układ laterański — układ, kończący „Kwestię rzymską”. Na czym ten układ polega? Mówiąc poprostu — na uznaniu prawnym statusu faktycznego. Bo od 1871 roku państwo włoskie nie uznawało suwerenności Papieża nawet na tym skrawku ziemi, który zajmuje Watykan. Z drugiej strony Papież nie uznawał prawa Włoch do Rzymu — prawa, nabytego „jure caduco” jak mówiła stara polska pałestra.

Otóż w układzie laterańskim, Włochy uznały państwo papieskie, — państwo, mające 44 hektary obszaru — ale państwo, z Papieżem jako monarchą na czele. W zamian Papież zrzekł się swoich praw do reszty terytorium włoskiego. Mamy więc dwa państwa: królestwo włoskie i monarchję watykańską. I między temi dwoma państwami niema dziś sporu.

Włochy przestały być uzurpatorem który zaprzecza Papieżowi prawa do jego własności — dziś Italia już nie jest bezprawną posiadaczką włości kościelnych.

To zasługa Mussoliniego. I ze szlachną pochwałą całego świata katolickiego spotkało się to wielkie dzieło.

Kilka dni trwały debaty na Monte Citorio.

Nie było głosu, któryby nie podnosił korzyści, jakie dla państwa włoskiego z układu płyną. Uznanie, że zawsze niepewnych, zawsze wywołujących komplikacje dyplomatyczne, praw do Rzymu; wzrost prestiżu zagranicą; zgoda z monarchją, o której jeszcze podobna Napoleon mówił do swoich dyplomatów: „traktujcie z papieżem, jakby on miał 200,000 wojska”. Wreszcie — i to najważniejsze bodaj ze wszystkiego — zakończenie tego rozdźwięku, który był wewnątrz każdego Włocha — katolika, rozdźwięku pomiędzy jego włoskim patriotyzmem a jego katolickim przywiązaniem do Papieża. I wszystko to osiągnięto bez żadnych ustępstw terytorjalnych, bez zrzekania się obywateli z niewielką miliard siedemset pięćdziesiąt milion. lir papierowych wynoszącą Kontrybucję, rozłożoną przerachowaną najdogodniej. Radość dla Włoch ogólna.

I snuli przyjaciele Włoch marzenia... Oto państwo włoskie jest katolickie, katolickie zasady w etyce społecznej będzie stosować. Zyskał nasz wielką, potężną podstawę, podstawę religijną. Stanie się państwo włoskie wielkim ośrodkiem państw katolickich, przeciw bezbożnemu imperjalizmowi Moskwy — powstana państwa katolickie, wokół Włoch zgrupowane. — Odrodzi się tak jeszcze u nas święte, dzięki glori wiedeńskiej powieści „jedności państw chrześcijańskich”; — na miejsce strupieszalej, ze zgnyłych podstaw materializmu kapitalistycznego wykwitnie, rachitycznej, Ligi — stanie — może wreszcie stanie — przez poetów średniowiecza wysnione, wymarzone... cesarstwo. Aż wczoraj wszedł na trybunę Mussolini i powiedział...

Powiedział: „point de réveries”.

Każdy, kto myślał że parę pociągów pira wówczas, w lutym, na Lateranie — zamienia Włochy w Państwo katolickie, wczoraj posłyszał wyraźne tego zaprzeczenie z ust człowieka, który Włochami rządzi. Państwo katolickie — rozumiemy się — to nie, to państwo, gdzie ludność jest katolicka; katolickim państwem nazywamy państwo, które, jako państwo, jako jednostka zbiorowa, wyznaje wiarę katolicką i zasady etyki społecznej katolickiej stosuje. Włochy takim państwem jeszcze nie są.

Bo gdyby niem były, nie mógłby szef gabinetu mówić, jak mówił wczoraj, „że gdyby kościół był powstał w

(dalszy ciąg na szpalcie 6-jej).

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Pomoc dla Wileńszczyzny

WARSZAWA, dnia 21 maja (tel. w. „Słowa”). Odbyła się tu konferencja delegatów poszczególnych ministerstw, Państwowego Banku Rolnego, Związku Spółdzielni Spożywców i przedstawicieli władz wojskowej pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza w sprawie natychmiastowej pomocy ludności Wileńszczyzny. Przedmiotem konferencji była przedewszystkiem sprawa pomocy zbożowej dla głodującej ludności, a następnie zbadanie przyczyn wysiłku kształtowaniu się cen żyta na poszczególnych rynkach wileńszczyzny. W dyskusji zostało wyjaśnione, że podaż żyta na Wileńszczyźnie jest w zupełności wystarczająca, natomiast daje się zaobserwować wyraźny zanik zdolności nabywczej ludności, która ze względu na ciężkie warunki materialne nie jest w możności zapłaty za żyto, a następnie zbadanie przyczyn niesienia pomocy Wileńszczyźnie, polega więc na udzieleniu pomocy wprost samej ludności, zdecydowano wobec tego wydać z zapasów państwowych rezerw zbożowych za pośrednictwem organizacji spółdzielczych odpowiednią ilość żyta na poszczególne tereny województwa wileńskiego. Niezależnie od tego w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej wysłane będą dalsze transporty żyta z rezerw zbożowych według już ustalonego rozdziałnika.

Bilans handlowy za kwiecień

WARSZAWA, dnia 21 maja. (Tel. w. „Słowa”). Dziś opublikowano cyfry bilansu handlowego za m. kwiecień. Wynika z nich, że ujemne saldo bilansu handlowego sięga 106 mil. złotych, czyli przekroczyło dość znacznie wysokość salda ujemnego w marcu. Głównym powodem tego jest znacznie zwiększony przywóz sztucznych nawozów, pozostający w związku z wiosennymi robotami siewnymi.

Dziennikarze Ligi Narodów przyjeżdżają do Polski

W końcu miesiąca przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów. W wycieczce wezmą udział 10-ciu sprawozdawców największych dzienników amerykańskich i europejskich. Dziennikarze Ligi Narodów zwiedzą Warszawę, Kraków, Poznań i Wilno.

Projekt zniesienia wiz między Rumunją a Polską.

Jak nas informują, ze strony miarodajnych czynników rumuńskich wysuwany jest projekt wprowadzenia daleko idących ułatwień w komunikacji między Polską a Rumunją, jak zniesienie wiz i t. d.

Urządzenia dla portu gdyńskiego wykonane będą w kraju

Min. przemysłu i handlu zdecydowało powierzyć krajowym fabrykom wykonanie szeregu nowych urządzeń technicznych portu w Gdyni. W polskich fabrykach metalurgicznych zamówione będą windy i dźwigiary portowe oraz urządzenia transportowe.

Budżet na rok 1930—31

Poszczególne resorty rządowe przystąpiły już do opracowania preliminarza budżetowego na rok 1930—31.

Podziękowanie.

Jasnie Wielmożnym Panom: Profesorowi JANOWI SZMURŁO — Dyrektorowi Kliniki Uszno gardłowej U. S. B. i Doktorowi Tadeuszowi Wąsowskiemu — Starszemu Asystentowi tejże Kliniki, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za postawienie odrazu trafnej diagnozy, przeprowadzenie trudnej operacji oraz za nader sumienną i troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby mojej od komplikacji, powstałej po przeniesieniu anginy i grypy.

Ponadto składam serdeczne podziękowanie siostrze Rabczyńskiej, za sumienną i troskliwą opiekę podczas mego pobytu w klinice.

Władysław Smilgiewicz porucz.re

Wil. T-wo Handlowo-Zastawowe LOMBARD

zawiadamia, że w dniu 6, 7 i 8 czerwca 1929 r. o godz. 5-jej po poł. odbędzie się licytacja w lokalu Lombardu, Plac Katedralny, ul. Biskupia 12, zastawów we własnym czasie nieprolongowanych i nie wykupionych od Nr 5978 do Nr 4024.

Wizyta króla szwedzkiego w Rydze

Z Rygi donoszą: 29 czerwca do Rygi przybywa król szwedzki Karol Gustaw V, który zabawi tu 2 dni. Przyjęcie króla ma być nader uroczyste. W przyjęciu weźmie udział rząd, przedstawiciele Rygi i prowincji. Wobec tego, iż ryski samorząd powiatowy był założony jeszcze za czasów szwedzkich, zaś magistrat rycki w r. b. obchodzi 300-letni jubileusz jego istnienia, postanowiono obchód ten połączyć z pobytom króla szwedzkiego w Rydze.

W uroczystościach wezmą udział miejscowe organizacje społeczne, chóry i t. d. Uniwersytet omawia kwestję znanajomienia króla Gustawa z miejscowościami, związanymi swą historyczną przeszłością ze Szwecją. Na cześć króla odbędzie się defilada wojsk. Ma to być największa defilada ze wszystkich, jakie kiedykolwiek urządzano w Łotwie. W tym celu niektóre oddziały wojskowe, w tej liczbie pułk kawalerji, zostaną przetranslokowane z prowincji.

Odjazd prezydenta G. Zemgala do Szwecji wyznaczony został na 26 maja — z Bolderaa.

Jak Sowiety alarmują Kowno

Charakterystycznym jest, że gazety kowieńskie, które nie opuszczają ani jednego przyjazdu Marszałka do Wilna, by wykorzystać go dla alarmów wojennych — tym razem nie o pobytku Marszałka w Wilnie nie pisały. Natomiast z Mińska nadeszły wiadomości, że tamtejsze czynniki rządowe puściły przez prasę niebywałą sensację, zmierzającą prawdopodobnie do ciągłego podżegania Litwy przeciwko Polsce. W mińskiej urzędowej „Zwiedzie” ukazała się wielkimi literami sensacyjna wiadomość na pierwszej stronie p. t. „Zajęcie Litwy przez Polskę na porządku dziennym”. Marszałek Piłsudski przygotowuje w Wilnie plan zajęcia Litwy. W wiadomości tej dziwnie opłataną są informacje o ustąpieniu generała Minkiewicza i rzekomych planach Marszałka w kierunku zajęcia Litwy. W dalszym ciągu ogłoszony jest alarmujący artykuł o przygotowaniach Polski do napadu na Białoruś sowiecką. Jak się dowiadujemy pierwsz z tych „wiadomości” puszczona została w Moskwie, prztem ukazała się jednocześnie w „Izwestjach” i mińskiej „Zwiedzie”. Druga, t. zw. napad na Białoruś dokonowywali sobie już urzędnicy sowieccy w Mińsku. Cała ta „sensacja” obliczona jest wyłącznie na efekt, jaki może wyrzucić w Kowno.

Bal prasy litewskiej

Z Kowna donoszą: W niedziele wieczorem w Kownie odbył się pierwszy w Litwie bal prasy litewskiej. Podczas balu wystąpiły najlepsze siły opery i naogół sceny litewskiej. Wśród gości na balu był obecny premier prof. Woldemaras, członekowie gabinetu ministrów, dyplomaci zagraniczni, wyżsi przedstawiciele wojsni i przedstawiciele kół społeczno-politycznych.

Bal powitaniem gości otworzył prezes litewskiego związku prasowego dr. Purycki.

O godz. 11-jej premier Woldemaras wygłosił przemówienie o znaczeniu i zadaniach prasy w ogóle i prasy litewskiej w szczególności.

Podczas balu była co godzinę wydawana specjalna gazeta balowa, składana i odbijana na miejscu.

Walne zgromadzenie Kresowego Związku Ziemi

27go maja o godz. 10-jej rano w lokalu Wileńskiej Rady Wojewódzkiej w Wilnie (ul. Zawalna nr. 9) odbędzie się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Oddziałów Kresowego Związku Ziemi z następującym porządkiem dziennym:

- 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) sprawy organizacyjne.
- 3) sprawy podatkowe.
- 4) sprawy kredytowe.
- 5) umowy zbiorowe i świadczenia społeczne.
- 6) projekty Ustaw
 - a) obrót ziemią i
 - b) ankietę podziału administracyjno-samorządowego Państwa.
- 7) organizacja Komitetu Ogólnopolskiego Pomocy Wileńszczyźnie.
- 8) sprawy regulaminu dla ziemian w Sejmikach.
- 9) sprawy Kasy Emerytalnej wg projektu p. Oppenheima.
10. wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego.
- 11) Wolne wnioski.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Minister Zaleski w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21.V. PAT. Wczoraj o godzinie 8-jej wieczorem przybył do Budapesztu w towarzystwie radcy Guenthera i sekretarza Czerwikskiego p. minister Zaleski. Na dworcu w Budapeszcie oczekiwało p. ministra Zaleskiego wyjątkowo uroczyste i serdeczne przyjęcie ze strony władz, organizacji polsko-węgierskich, kolonii polskiej oraz tłumów publiczności.

W imieniu premiera hr. Bethlena był na dworcu obecny podsekretarz stanu Barcy, dalej minister Valko w otoczeniu licznych grona urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz poseł węgierski w Warszawie p. Belitska. Chór młodzieży uniwersyteckiej odpiewał hymn narodowy polski, a kolonja polska, przedstawiciele węgierskiej policji i węgierskich delegatów, wręczyła kwiaty. Zauważono również na dworcu przedstawicieli państw obcych, m. in. posła francuskiego i rumuńskiego.

Przyjęcie nosiło charakter manifestacji wyjątkowo serdecznej, który się udzielił licznie zebrany tłumom publiczności. Wszyskie ulice, które mij przejeżdżał p. minister, były udekorowane flagami o barwach narodowych, węgierskich i polskich. W towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie p. Belitski p. minister udał się do hotelu Ritz.

Mowa hr. Bethlena

BUDAPESZT, 21.V. PAT. We wtorek wieczorem hr. Bethlen wydal na cześć ministra Zaleskiego obiad, w czasie którego wygłosił przemówienie następujące: Zabierając głos, aby powitać Waszą Ekscelencję wśród nas, jestem szczęśliwy, ponieważ wyrażam uczucia głębokiej sympatii, z którymi naród węgierski przyjmuje Waszą Ekscelencję w Budapeszcie. W chwili podpisania polsko-węgierskiego traktatu konylacyjno-arbitrażowego Wasza Ekscelencja wspominał o tradycyjnych więzach przyjaźni, które w przeszłości łączyły nasze narody. W ciągu wieków życie naszych krajów, placówek kultury i cywilizacji zachodniej we Wschodniej Europie, biegło różnymi drogami. Okresy pomyślności następowały po najstraszniejszych klęskach które zdawały się dążyć do zniszczenia samej egzystencji każdego z obu państw. Z usprawiedliwionem zadoleniem stwierdzam, że ani w okresach pomyślności, ani w chwilach prób, uczucia serdecznej przyjaźni pomiędzy Polską a Węgrami nigdy nie zaważyły. To też z powodu tej przyjaźni Węgry, po zakończeniu najstraszniejszej klęski, jaka kiedykolwiek nawiedziła ludność i pomimo wszystkiego zła, które z tego powodu dla nich wynikło, powitają z głęboką radością zamierzającego przywrócić im odwołanie narodu polskiego, który pod kierunkiem wybitnych swych przywódców zajął znowu należne mu miejsce. Jestem przekonany, że oświecona polityka, która kieruje się odrodzaniem Polski, polityka, której Wasza Ekscelencja jest tak znakomitym przedstawicielem, umocni jeszcze więcej więzy, które zakorzeniają się coraz głębiej w sercach oby narodów. W tej myśli wnoszę w ręce Waszej Ekscelencji toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, za pomyślność szlachetnego narodu polskiego i zdrowie Waszej Ekscelencji”.

Mowa ministra Zaleskiego

Na toast hr. Bethlena minister Zaleski odpowiedział: „Ze szczerem wzruszeniem dziękuję Waszej Ekscelencji za gorące przyjęcie, które naród i rząd węgierski zgotował przedstawicielowi Polski oraz za pełne przyjaźni słowa, które wygłosił Pan na cześć mojej Ojczyzny. W odpowiedzi mogę zapewnić Waszą Ekscelencję, że naród polski żywi dla narodu węgierskiego takież uczucia. Wspominał Pan — i słusznie, — że stosunki polsko-węgierskie należą do tych nielicznych, które nie zawiodły nigdy, ani w czasach pomyślności, ani w okresach niepowodzenia. Także taka przyjaźń może być nazywaną przyjaźnią, niezawodną i prawdziwą. Jestem więc bardzo szczęśliwy, mogąc zapewnić, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej pragnie i w przyszłości, podobnie jak i przeszłości, kontynuować i pogłębiać jeszcze nasze odwieczne stosunki we wszelkich dziedzinach: w dziedzinie polityki, zbliżenia gospodarczego i wymiany kulturalnej. Oddamy się temu wnoszonemu toastowi, głęboko przekonani, że najlepszym sposobem na uzdrowienie ran, które wojna zadała ludności, a o których pamiętamy, jest zerodkować wszystkie nasze wysiłki dokola pracy pokojowej, mającej na celu polepszenie stosunków pomiędzy narodami i jaknajpewniejsze zagwarantowanie dobrobytu jednostek. Ożywił ten przekonaniem Węgry i Polacy spotykamy się na drodze, prowadzącej do szlachetnego ideału. Wnoszę toast na cześć Jego Wysokości Regenta Królestwa węgierskiego, za pomyślność rycerskiego narodu węgierskiego, za zdrowie Waszej Ekscelencji i na cześć Rządu węgierskiego, który Pan tak godnie reprezentuje”.

Konferencja ministrów Małej Ententy

BIAŁOGRÓD, 21.V. PAT. W wyniku odbytej wczoraj po południu konferencji ministrów spraw zagranicznych państw wchodzących w skład Małej Ententy, ogłoszono następujący komunikat: Trzej ministrowie państw Małej Ententy przedstawili przedewszystkiem sytuację w ogólnej polityce. Następnie ministrowie omawiali kwestję mniejszości, potwierdzając swój wspólny punkt widzenia w związku z ewentualną dyskusją nad tą sprawą w czasie sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie.

Boże Ciało w Rzymie

Papież weźmie udział w procesji.

RZYM, 21. V. PAT. Według „Giornale d'Italia” Papież wyraził chęć wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 30 b. m. Papież nieść będzie monstrancję i udzieli błogosławieństwa wiernym.

Rykw — SSSR, a Syrcow RSFSR.

WARSZAWA, 21. V. PAT. W związku z mlynni informacjami, jakoby prezesem rady komisarzy ludowych Związku Republik Sowieckich objął p. Syrcow, PAT prosi, że p. Syrcow objął jedynie stanowisko prezesa rady komisarzy ludowych rosyjskiej republiki związkowej, zaś prezesem rady komisarzy ludowych Związku Republik Sowieckich pozostaje nadal, jak dotąd p. Rykw.

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

W dniu wczorajszym Pan Marszałek Piłsudski zakończył prowadzone od kilku dni w pałacu Reprezentacyjnym gry wojenne.

Po południu tego dnia P. Marszałek przyjął wojewodę wileńskiego Wł. Raczkiewicza na trzygodzinnym posłuchaniu, w czasie którego informował się i interesował aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi, kulturalnymi i administracyjnymi naszego kraju, oraz postępowaniem prac we wszystkich tych dziedzinach.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych przyjęci będą przez P. Marszałka przedstawiciele wyższych wileńskich władz wojskowych.

P. Wojewoda przedstawił P. Marszałkowi prośbę Rady Miejskiej m. Podbrodzia o zezwolenie na nadanie budującej się tam siedmioklasowej miejskiej szkole powszechnej nazwy „Szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. P. Marszałek przychylił się do tej prośby i polecił zakomunikować radzie miejskiej Podbrodzia swą zgodę na mianowanie szkoły Jego imieniem.

NA URLOPI

zabierz ze sobą książeczkę P. K. O.

W każdym urzędzie pocztowym możesz podjąć lub wpłacić pieniądze bez względu na miejsce wystawienia książeczki.

Palestynie, to byłby prawdopodobnie jedną z tych wielu sekt, co kwitły w tamtym środowisku zniszczonym, jak Essenčycy czy Terepuci, byłby prawdopodobnie zgasił”. Słusznie kiedyś pisał Mackiewicz, że historia nie znosi hipotez na temat „coby było, gdyby”. Ale hipoteza Mussoliniego jest nietylko niemetodyczna. Jest bliźniacza, bo zawiera w sobie zaprzeczenie Boskiego pochodzenia Kościoła. Jest nie nowa, bo i Maurras o „Action Française” już dowodził, że tylko rzymska korektura z hebrajskiej religji zrobiła to, czym jest Kościół. Gotów jestem sądzić, że i u nas niedobry „katolika” antysemityzm na podobne pomysły naprowadzi. Ale jeżeli wolno się bawić w hipotezy — to my, katolicy bez cudzysłowu, pewni jesteśmy, że gdyby Kościół został w Palestynie — to dziś centrum świata byłoby w Jeruzolimie czy Kafarnaum a o miejsce, gdzie był Rzym — spirialiby się archeolodzy.

W katolickim państwie nie broniliby się tak bardzo szef gabinetu przed przyjęciem formuły referenta komisji sejmowej, posła Salmi: „Wolny i suwerenny Kościół — wolne i suwerenne państwo”. Zgodziłby się z tem, że stosunki z wolnym i suwerennym państwem kościelnem — to rzecz ważna. Ale że prócz tej wolności i suwerenności państwa kościelnego na wzgórzu watykańskim — istnieje jeszcze wolność i suwerenność Kościoła na całej kuli ziemskiej — wolność i suwerenność, nie przecząca wolności i suwerenności państw, bo innego, duchowego porządku dotycząca. Nie twierdziłby katolicki minister, że „Kościół w państwie nie jest wolny ani suwerenny, bo podlega ustawom państwowym”.

Mowa Mussoliniego trwała 4 godziny. Zajmuje dwie i pół kolumny ogromnej plachty, petitem. Nie sposób całej jej podawać, dość wiele, bardzo wiele ciekawych szczegółów zawiera, świetne są zwroty o Juliuszu Cezarze, o Błędach Napoleona, i o własnym jego, Mussoliniego zmaganiu wewnętrznym przed decyzją o sprawie rzymskiej. Bije z tej mowy erudycja niezwykła, i dziw, skąd ma „il Duce” czas na przeczycanie wszystkiego, na takie przestudowanie wszystkich kwaci. Tylko — znowu od tegoż wracamy — katolicki minister nie wychylałby tak bardzo księdza Bonomelli, którego dzieła o sprawie rzymskiej znalazł — na indeksie.

Włoska prasa żadnych zastrzeżeń przeciw mowie Mussoliniego nie podnosi. Katolickie „Avvenire” milczy „Osserwatore” tylko ogólnikowo stwierdza, że nie ze wszystkim, co jest w mowie Mussoliniego zgodzić się może, choć wdzięczność mu się należy za dobre słowa o Papieżu. Cóż dziś powiedzieć mamy my, tym wszystkim przyjaciółom Włoch, co stoją nad mową Mussoliniego jak nad rozbitą nadzieją? Powiemy: znową była nadzieja na natychmiastowe, zupełne, niezwłoczne przejście Włoch do rządu państw katolickich. Ale krok wielki już zrobiono naprzód. Niesamowity zwid dwóch monarchów w jednym miesiącu, z których jeden jest zaborcą drugi więźniem — minął bezpowrotnie. Nie stoi dziś ten zwid na drodze do katolickości Włoch.

I państwo włoskie będzie państwem katolickim — może prędzej, niż sądzimy.

Stuchając debaty w parlamencie słyszeliśmy takie akcenty imperializmu — takie echa snów o potęgę — że ufać możemy, iż Włochy z raz wytkniętej drogi nie zejdą. Muszą zrozumieć — i wcześniej, czy później rozumieją — że tylko zupełny, integralny, prawdziwy katolicyzm bez zastrzeżeń może wybaczyć Europę od zbrojszczenia, a Włochy dźwignąć na szczyty.

X. W. M.

Pożar lasów

BARANOWICZE. 18. 5. (tel. wł. „Słowa”). Przedwczoraj na szkole właściciela majątku Mirocz gm. Nowomyślej p. Florjana Bochwica spaliło się około 150 ha 25-letniego lasu. Pożar powstał wskutek nieostrożności przy wypalaniu gałęzi. Straty narazie nie są ustalone, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że 1 ha 25 letniego lasu kosztuje około 10.000 zł, to suma strat wyniesie około 1.500.000 zł.

PIŃSK

Akademja ku czci Ojca św. W niedzielę dn. 12 b. m. odbyła się w Pińsku uroczysta akademja papieska ku czci ojca św. Piusa XI w dniu Jego patrona w bieżącym roku jubileuszowym. Na program akademji zostały wyłożone: przemówienie p. Kreczmera o akcji katolickiej, bogate w swej treści i piękne w formie, dalej popisy muzyczne orkiestry wojskowej, oraz odegranie przez miejscowe sily amatorskie tragedji historycznej na tle przesładowania pierwszych chrześcijan „Ostatni dzień Flawiuszów”. Piękną chwilą i miłą niespodzianką dla publiczności było udekorowanie w czasie akademji skromnego rzeźbiarstwa, z wazdu kowala, p. Bonika z Pińska, papieskim orderem „Pro Ecclesia et Pontifice”. Dekoracji tej dokonał J. E. ks. biskup Łoziński, wyjaśniając w krótkim przemówieniu zasługi, dla których p. Bonik odznaczenie to otrzymuje. Zastępił, to praca misyjna, jaką p. Bonik podejmował nad podtrzymaniem i krzewieniem ducha katolickiego wśród mieszkańców Pińska i okolic za czasów niewoli moskiewskiej. Była to praca trudna i niebezpieczna, chociaż cicha i ukryta, tem więcej przeto zasługująca na uznanie. Niezwykłe owoyiny powitała publiczność odznaczenie p. Bonika.

Na akademji została wysłana do Ojca św. depesza z wyrazami hołdu i czci oraz młodszy synowski, jaką żywi dla Ojca Chrześcijaństwa katolicka ludność Pińska i całej diecezji pińskiej.

Akademję uświetliła swą obecnością oprócz J. E. ks. biskupa pińskiego, członkowie kapituły, profesorowie seminarjum duchownego, o. o. Jezuiti, p. starosta miejscowy, p. prezydent miasta i inni przedstawiciele władz.

LYNTUPY

Echa 3 maja. Wielkie święto narodowe, rocznica stworzenia Konstytucji 3 maja i u nas w Lyntupach nie przeszło bez zgryzoty. Dawno oczekiwane ciepło i pogoda ściągnęły do naszej pięknej, stylowej świątyni ufundowanej kosztem jej kolatora p. Józefa Biszewskiego, właściciela maj. Lyntupy, liczną, jak rzadko, rzeszę wiernych. Spodziewaliśmy się usłyszeć z kazalnicy wzniosłych słów kilka w związku z obchodem święta 3 maja. Niestety, zawiedliśmy się, bo nasz proboszcz, na kazaniu, jeżeli nie w duchu narodowym to choćby w duchu katolickim nie zdobył się. Ba, nawet w chwili, gdy działyta szkolna wespół z dorosłymi zaintonowała „Boże, coś Polskę” — demonstracyjnie umilkł organy kościelne. Organista, „odjęto” ręce... I cała uroczystość przeszła bez najmniejszego wrażenia, gdyby po nabożeństwie do zebranych na placu rynekowym obywateli nie przemówił w duchu umiarkowanego narodowym miejscowy mecenas p. Obst i z lekkim odzieniem czerwonym — nauczyciel p. Szczepkowski. Przemówił nawet jedna Lyntupianka izraelitka.

Należy zwrócić uwagę na stosunek naszego kościoła do miejscowej ludności w zwartej masie katolickiej. Czy stosunek ten nie jest czasem i ze względu na dobro państwa i na dobro Kościoła szkodliwy? Zależy się, że się nie omyli, jeśli powiem — tak. Obsadzanie bowiem tu na Kresach Polski parafij księżmi Litwinami, zafanowanymi w swym szowinizmie, zwłaszcza parafij, jak nasza, w której ze świecą w biały dzień trzeba szukać i to daremnie parafianina Litwina, — może się srodze na Polskę zemścić, bo ludność tutejsza bynajmniej nie jest względem Polski wrogo usposobiona, nie trzeba tylko stwarzać sztucznej nienawiści do Polski. A lud jest biedny i ciemny. A autorytet duchowny wśród takiego elementu jest, jak wiadomo, pierwszorzędnym. A jaką korzyść Kościół katolicki osiągnie z takiego stosunku przewodników duchownych do państwowości polskiej? Przecież Kościół winien być ostoją moralności, siewcą chryścijaństwa, przeciwciałem powojennemu, przynajmniej w pewnych momentach zapominając o swej przynależności narodowej i służąc tylko Bogu i wiernym, którym przedwojnowo. To znaczy, że zarówno ks. Litwin jak i Polak może nauczać Polaków, jak Kraj swój, państwo kochać należy, jak trzeba postępować względem bliźnich aby wszystkim było dobrze. Te zgryzoty 3 maja polecam uwadze władz państwowych i kościelnych.

WARJACJE NA OKLEPANY TEMAT.

Habent sua fata cantica! My wciąż „Rotę” jak śpiewaliśmy tak śpiewamy... Na nic się nie zdało, nawet ankietowe, tłumaczenie, że przed nami samym ubliża bezwzględnie i trwając do dziś dnia proskowanie bezpośredniego sąsiada naszego Państwa buńczuczne „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz!”... Można tak raz z kiedys zawołać w bezgranicznym podnieceniu, pod wrażeniem jakiejś ciężkiej krzywdy doznanej lub urazy — ale rzeczą jest niewłaściwą dla wielomilijonowego narodu, suwerennego w państwie własnym... przypominać wciąż światu, iż był czas, kiedy ktoś śmiał polskiemu narodowi, za przeproszeniem, pluć w twarz! Pieśni „Z dymem pożarów” tak dobrze jak się dziś już wcale nie śpiewa. Bo... bo — nawet najpiękniejsza rzecz na Bożym świecie ulega nieubłaganemu prawu natury: narodzić i śmiertel. Dzieło wspólnego natchnienia: Ujejskiego i Nikorowicza, jak wybuch z kataklizmu 1846-go roku wspaniałem lecz iście niepohamowanym... bluźnierstwem, syknieniem nieopisanego bólu, tak też i musiało wraz z owym bólem, co się aż przez ciekwo Boga wyprężył — utracić całą swoją doniosłość polityczną, co stanowiła przez czas długi całą rację bytu hymnu „Z dymem pożarów”. Podobnie i „Rota” Konopnickiej nie może przecie trwać zbyt długo — jako narzędzie walki politycznej, to — nawet wobec naszych bezpośrednich sąsiadów Niemców, nawet wobec Niemców! — musi już dziś przybrać inne kształty i metody niż za czasów, kiedy zmarły niedawno wielki patryota polski ks. Londzin, redaktor ówczesny „Gwiazdki Cieszyńskiej” uprosił Ko-

Na zakończenie muszę dodać, że obecnie nie dziwie się, iż świątynia nasza od szeregu lat stoi niewykończona i z zewnątrz i wewnątrz. Fundator jej p. Józef Biszewski, Polak z krwi i kości i dobry katolik nie może się widocznie z tem pogodzić, aby ta jego ofiara złożona Bogu i Narodowi miała być terenem dla manifestowania przez nieco przystarzałego księżka Litwina lub jemu podobnych ze swych wrogich dla Polski uczuć. I jeszcze jedno. Niechaj księża Litwini będą przekonani, że jeśli święto 3 maja jest dotychczas świętem „Królowej Korony Polskiej”, nie zaś „Korony Polskiej i Litwy”, to głównie oni są temu winni. I. F.

NOWOGRODĘC

Tajemnicze pożary lasów. W ostatnich dniach z niewytłomaczonych dotychczas powodów powstają pożary lasów na terenie całego województwa. W przeciągu tylko ostatnich dwóch dni lały płonęły aż w 7-miu miejscowościach, wyrządzając na razie nieznaczne stosunkowo straty, gdyż pożary natychmiast zauważono i ogień natychmiast stłumiono. Przypuszczają należy, że władze bezpieczeństwa energicznie zajmą się tą sprawą.

MOŁODECZNO.

Nowy lokal stacji opieki nad matką. Odbyło się tutaj poświęcenie lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem w obecności przewodniczącej zarządu zrzeczenia wojewódzkiego pracy obywatelskiej kobiet p. Kirtiklisowej, p. starosty Żórawskiego i innych. Po akcie poświęcenia odbyło się zebranie miejscowego Oddziału Pracy Obywatelskiej Kobiet przy udziale 36 członków oraz gości: p. Kirtiklisowej, pułk. Bocińskiego, inspektora Kuczrowskiego. Do nowego zarządu wybrane zostały: p.p. Sowińska Julia — przewodnicząca, Sylwestrowiczowa Wanda — wiceprzewodnicząca, Rysiowa Weronika — wiceprzewodnicząca, Makarska Stefania — sekretarka, Prylińska Marja Macikańcowa. Do komisji rewizyjnej powołano p. p. Janowską Marję, Zelaznowską Stefanię i Stasięwicę.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, wysypienie uszu, „Esencja Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, skład apteczny. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. o-1688 Wyd. Zdr. Publ. Nr 154.

ILV-OZON MOTOR. Idealna kąpiel. Balamiczna wzmacniająca. WYSTRZEGAĆ SIĘ NASŁADOWNICTWA.

Table with 2 columns: Date and Program Name. Programs include MASKARADA, ZŁOTA KLATKA, URWISKO, PROCES MARY DUGAN, SERENADA NOCNA, PANNA z FIOKAMI.

Początek o godz. 8.45. Ceny od 1 do 10 zł. Bilety do nabycia w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4), a w dniu przedstawienia w kasie teatru Ludowego.

WYCIECZKA SAMOCHODOWA Wilno - Schronisko - Narocz - Wilno. Dnia 19-20 maja 1929 r. podwozie ciężarowo-autobusowe model 1929 r. typ. 146. STUDEBAKER. prowadzone przez pp. inż. G. DUNKEL-WELINGA i T. PACZESNEGO. wyjeżdżając z Wilna o godz. 8.45 rano przybyło pierwsze na punkt końcowy o godz. 12.50 p.p. zużywając minimalną ilość benzyny i smarów, po znanych ciężkich drogach Wileńszczyzny. Przedstawicielstwo STUDEBAKER - ERSKINE. Wilno, Mickiewicza 34, tel. 3-70.

WYSTAWA! Wilno, Hotel George'a pokój 5. WYSTAWA! Oryginalnych dywanów perskich firmy DIERAN PAPAŽIAN i S-ka Warszawa, Kredytowa 16. Ceny konkurencyjne i na dogodnych warunkach płatności. Tylko kilka dni! od godz. 9 rano do 9 wieczór bez przerwy Zwiedzenie wystawy nie obowiązuje do kupna! Tylko kilka dni!

RATUJMY DRZEWA!

Od czcigodnego Pana prezesa Stan. Wańkowicza, przewodniczącego komisji ogrodowej naszej Rady Miejskiej otrzyaliśmy list w którym p. Wańkowicz broni uchwały komisji ogrodowej postanawiającej wyciąć topole przed gmachem biblioteki, nazywa te topole „miotłami” i zapewnia, że będzie daleko ładniej, jeśli na miejsce drzew miasto zasadzi ograńki. Niestety, tym razem p. Wańkowicz nas nie tylko nie przekonał, lecz musimy przeciw jego słowom jaknajgłośniejszy podnieść protest. Musimy zaapelować do całego Wilna, aby nie dopuściło do tego wycięcia.

Topole przed biblioteką równają się z domem. Wyciąć takie drzewo łatwo, jakże długo trzeba czekać aby wyrosło. Mieć drzewo w śródmieściu, mieć drzewa w środku miasta, ale to jest tęsknota każdego wielkiego miasta na zachodzie Europy. Topole wcale nie są miotłami, lecz są to śliczne, wysmukłe, wspaniałe drzewa. U nas topole były drzewami Jana III-go, tak jak kasztany są drzewami Stanisława Augusta. Tak jak Wilno w swoim charakterze ma dużo włoskiego, że można powiedzieć, iż to miasto włoskie przeniesione na północ, tak samo topole przypominają południowy cyprys. I dlatego może tak pięknie i szlachetnie wzniosła linja topoli stonuje się z linją architektoniczną muru wileńskiego. Myśl zastąpienia drzew ogromnych przez ograńki przysmygnięte, jest właśnie niezgodna ze stylem, z duchem naszego miasta. Ograńki w śródmieściu jest także ładny, lecz odpowiada więcej miastom o charakterze germańskim i dlatego więcej odpowiada Toruniowi, może Krakowowi nawet, a nie Wilnu, które dziwnie mało, nie prawie nie ma w sobie niemieckiego charakteru miejskiego. Wycięcie topoli byłoby przestępstwem wobec stylu, wobec charakteru, wobec ducha naszego miasta.

Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie. Przed wojną również Magistrat chciał powycinać drzewa na Antokolu, nie zezwoliła na to władza administracyjna. Miejmy nadzieję, że województwo niemieckie będzie czułe na artystyczny charakter Wilna, niż byłby władze rosyjskie.

Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę także w inną stronę. Oto na cmentarzu Rossa wycięto ostatnio kilkanaście drzew i jak sądzić trzeba z pozostałych pni, wybrano największe i najdrowsze okazy. Do czego to prowadzi? Przecież nikt chyba nie zaprzeczy, że główny urok cmentarza Rossy polega właśnie na jego zadrzewieniu. Wycinanie drzew na cmentarzu Rossa to niszczenie jego charakteru. Może i tam ktoś zaproponuje zamienić drzewa na ograńki i zmienić charakter tęskno-posespny naszego cmentarza na wylizany ograńki posypany złotym piaskiem, pełnym wylakierowanych marmurków, jak czasami wyglądają cmentarze gdziein-

dziej. Tam te cmentarze są jakimś sklepami cierpienia, a czasami i snobizmowi ludzkiego, a nasz cmentarz to prawdziwy cmentarz żałości. Wytnijcie drzewa, ten charakter zginie bez śladu.

Wszystkie zrzeczenia kulturalne Wilna winny głos zabrać w sprawie wycinania drzew. Oby jaknajprędzej, aby zatrzymać w czas siekiere magi-stracką.



Słynna artystka Corinne Griffith zrobiła próbę kremem TAKY i wyraża swoje zdanie o nim jak następuje: „Po wielu zawodach zrobiłam próbę kremem Taky. Byłam wprost zdumiona faktem, jak szybko TAKY usuwa włoski i puszek na ramionach, na nogach i karku. Przytem TAKY ma przyjemny zapach i jest oszczędny w użyciu. Jestem zachwyconym! TAKY jest miękkim kremem, który jest gotowy do użycia po wyciągnięciu z tuby i wywołuje pożądany skutek już w przeciągu kilku minut po nałożeniu go na skórę. Krem TAKY odznacza się przyjemnym zapachem i przewyższa pod tym względem wszystkie dotychczas znane środki depilacji. Oprócz tego nie wysycha i pozostaje dobry do użycia aż do ostatka. To też każda Pani, która raz zrobiła próbę kremem TAKY, już nigdy nie będzie używała innych tego rodzaju środków. TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i t. p. sklepach w cenie 5 zł. za tubę. Do każdej tuby dołączony jest bon gwarancyjny. Generalne przedstawicielstwo na w.m. Gdańsk i Polskę: A. Bornstein Co., Gdańsk, Böttchergerasse 23-27 II. Zalety kremu „TAKY 1929”: Doskonale perfumowany — Działa skutecznie — Zużytkować można nawet najmniejszą resztę.

Zakład Sztucznych Wód Mineralnych i Napojów Chłodzących pod firmą: E. TRONSCZYŃSKI w WILNIE pod kierownictwem wspó-właśc. prow. W. Wrześniowskiego poleca: sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze. Zakład: Piwna 7. MAGAZYN: Wielka 50. -1.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

ścielną, by w końcu — jak wyraża się np. dr. Stanisław Łempicki — po przez rozpacze i cierpienia narodu wnieść się na wyżyny hymnu narodowego. Habent sua fata... pieśni okolicznościowe. „Bogurodzica” nie była nigdy naszym hymnem państwowym. Pierwszy hymn naprawdę państwowy polski napisał biograf Reja, przyjaciel Kochanowskiego, wytworny humanista, admirał króla Zygmunta Augusta, jego sekretarz i powiernik, jeden z największych pisarzy naszych XVI-go wieku, Andrzej Trzeciecki. Kalwinem był... Niech komu pilno westchnie: Niestety! Hymn ułożony po łacinie przez Trzecieckiego obejmuje zaledwie dziesięć wierszy; jest krótki, zwarty, lapidarny. Na pierwsze miejsce wysuwa nie króla — lecz państwo, które opiekuje i łasce Pana Boga poleca. Tekst hymnu Trzecieckiego przełożył na język polski autor wielu pieśni kościelnych Jakób Lubelczyk. Niemógł się tylko piękny hymn Trzecieckiego rozpoznać, jak na to zasługiwał, po całej Polsce jako... powstały w kołach reformacyjnych. Sam jednak fakt wyjścia z tych kół właśnie pierwszego hymnu polskiego państwowego zasługuje na uwagę. Losy też i naszego obecnego hymnu narodowego, o mocno archaicznym tekście, są równie niepospolite jak koleje niemal wszystkich wogóle hymnów narodowych. Pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” urodziła się niewątpliwie w momencie wielkiego porwywu narodowego, jakim było utworzenie się Legionów Napoleońskich, jakim było ich stałe, długoletnie, bohaterskie a uparte dążenie do stania się „polskim mieczem” w dłoni arbitra Europy, Boga Wojny, największego z ludzi jakiego świat oglądał. Tekst okrutnie się zestarzał. Nie płyną już nam za nic do serca łyzy Basi Chłapowskiej, żony Henryka Dąbrowskiego, którą rodzic, sam łyzi zalan, jak może pociesza. Stucham legjonowych, dawnych „tarabano” jak rzewnej muzyki... przesłósci. Pamiętka jest, niczem już więcej, dzisiejszy nasz hymn narodowy. Marsz!... marsz!... Ba! Jakże my się mamy zrywać do marszu pod takt mazurka Dąbrowskiego, kiedyśmy „Jeszcze Polska nie zginęła” jakby, nieprzymierzając czemś w rodzaju „Wesela” Wypiańskiego. Tylko nie widać ciężkiego kosmaru, przebytych lat długich marazmu, upadku ducha, rozterek wewnętrznych — jeno przypominaniem przepięknego błysku energii i nadziei w doli niedoli narodu. A że to mazurek... tylko mazurek... w całej swej niewyszukanej prostocie, niemal jaskrawo odbijający od poważnego areopagu hymnów narodowych innych nacyj — ha! z tem trzeba już się pogodzić. Jeśli mnie pamięć nie zawodzi podsuwał Feliks Szopski myśl „przerobienia” mazurka Dąbrowskiego na polonez! Wolne żarty. To się za żadne skarby nie da zrobić. Łatwiej, powielokrotnie łatwiej zmienić nazwę ulic niż zmienić nutę wraz z jej rytmem piosenki, która niejako weszła w krew i w ducha całego narodu. Może przyjdzie czas, że przestaniemy śpiewać mazurka Dąbrowskiego, że zastąpi go inny jakby hymn narodowy zrodzony również w jakiejś „chwili osobliwej” życia narodowego — ale mazurkowa piosenka „Jeszcze Polska nie zginęła” musi zejść do grobu taka, akurat taka, jak ta, którąśmy pasowali na oficjalny hymn narodowy polski.

A jakże to było z „Wacht am Rhein”? Było to w momencie, kiedy Francja, marząca o opanowaniu Egiptu, stanęła po stronie Mehmeda Ali'ego, jawnie zbuntowanego przeciwko swemu suwerenowi, sułtanowi tureckiemu. O mało że nie przyszło do konfliktu... paneuropejskiego, bo cała Europa rzuciła się sie bronić — świętych praw Wielkiej Porty! Był to rok 1840-ty. Wrzenie wojenne tak zakpiła, iż Francja była bardzo, bardzo już bliska — przekroczenia Renu. Wówczas to Becker napisał plomienią swoją ode (Niemcy mówią: Rheinlied) „Sie sollen ihn nicht haben... uniesmiertelnając siebie jednym pościąganiem pióra — a zaś skromny gizeł sklepowy Schneckenburge pracujący w jakiejś drogerji w Bernie szwajcarskiem, siadł i pod wrażeniem grożącego przekroczenia Renu przez wojska francuskie napisał „Die Wacht am Rhein”. Pieśń Beckera rozleciała się w mig po świecie całym; o pieśni Schneckenburgera było głucho... Dopiero ją dobyto z kompletnego zapomnienia w 1870-tym w chwili, znowuż osobliwej nad inne, powszechne, pangermańskiego porwywu pod hasłem bojowym: „Nach Paris!” Reszta wiadoma. Karjera pieśni z refrenem „Fest steht und treu die Wacht am Rhein!” jeszcze nie skończona... Natomiast wyjątki i ultra-monarchiczne hymny państwowe w el narodowe, w rodzaju „Boże Carja chrań!” lub „Hell dir im Siegerkranz, Herrscher des Vaterlands”, albo czekając na chwilę odrodzenia, na chwilę bynajmniej nie wykluczonej restauracji monarchicznej — albo zapadac będą coraz głębiej w lestynie pierwszej kolonji żydowskiej. Umarł Imber w 1909 r. Melodję do Hatykwu ułożył budy któryś z kantorów, bądź ułożył palestyński chalcuowie.

LIST OTWARTY

Do Sz. Związku Akad. Młodzieńnią poprawkę i określając stanowisko naszego środowiska, Wysoki Komitet: K! Bateria, K! Leonidania, K! Kresowia, K! Concordia, K! Filomatia, K! Medyków, K! Inflantczyków, K! Radomian i Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych.

W związku z akcją przedwyborczą Międzypowiatrzynowego Bloku Gospodarczego i z Zebraniem Walnym B.P., zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Szanownych kolegów z niniejszym pismem.

Na wstępie stwierdzamy zgodnie ze sprawozdaniem z Walnego Zebrania umieszczonego w Dzienniku Wileńskim z dn. 11 bm. że Międzypowiatrzynowy Blok Gospodarczy tworzą następujące organizacje: Młodzież Wszechpolska, Korporacja: Bateria, Leonidania, Kresowia, Concordia, Filomatia, Kolo Medyków, Kolo Inflantczyków, Kolo Radomian oraz Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych i tem samem wyżej wymienione organizacje ponoszą odpowiedzialność za postąpienia i akcję przedwyborczą MBG. Między innymi więc i organizacja Szanownych Kolegów, jako wymieniona powyżej, odpowiedzialność tę ponosi.

W związku z powyższymi, uprzejmie komunikujemy Szanownym Kolegom, iż stawiamy autorem ulotek przedwyborczych, Międzypowiatrzynowemu Blokowi Gospodarczemu i Komisji Międzypowiatrzynowej Studentów Medyków Chrześcijańskich następujące zarzuty:

- rozminięcie się z prawdą
- świadome rozminięcie się z prawdą, a
- świadome rozminięcie się z prawdą celem oczer niania przeciwnika.

Ad a) Zarzucono kol. Dembińskiemu iż przez wprowadzenie poprawki do Statutu „przymiotnik „polska” rozumie się w niniejszym Statucie w znaczeniu państwowym a nie narodowym” chce on przemycić Żydom do Bratniej Pomocy. Jest to błędne, gdyż 1) zgłaszając poprawkę do Statutu przy omawianiu stanowiska Zarządu Br. P. wobec wniosku mniejszości na Zebraniu Zarządu z dnia 24 4. 1929 r. zgłosił on jednocześnie poprawkę o specjalnie negatywnym ustosunkowaniu się wobec zmiany paragrafu 11 Statutu, a więc wobec zniesienia klauzuli wyznaniowej, argumentując to momentami wyłącznie samopomocowami, tem samem a limine uniemożliwił interpretację swego wniosku w kierunku wpuszczenia żydów do Br. Pom.

2) Najprostsza logika rozumowania nie pozwala na wysunięcie tak daleko idących wniosków, gdyż nazwa stowarzyszenia nie stanowi nigdy materiału do dedukcji prawnych co do warunków członkostwa danego stowarzyszenia, o czym mówi zawyższy osobny paragraf Statutu, w Statucie Br. Pom. par. 11. Zmiana więc nazwy absolutnie nie wpływa na kwestię warunków członkostwa, tembardziej nie może tego uczynić interpretacja, wyjaśnienie nazwy. Zgłaszając wniosek kol. Dembiński miał więc na myśli jedynie satysfakcję moralną kolegom Białorusinów, Ukrainców i Litwinów w ten sposób aby usunąć krzywdzącą ich interpretację wyrazu „polska” w znaczeniu narodowym.

3) Jest już na terenie akademickim usus w najszerszej i najwyższej hierarchicznie organizacji akademickiej w Związku Narodowym P. M. A. Usus ten szczególnie musiał trafić do przekonania kolegom Wszechpolskom i ich sympatykom, gdyż oni właśnie ten Związek utworzyli i układowali jego statut. W statucie tym par. 1 jest opratony uwaga: „wyraz narodowy jest jednoznaczny z wyrazem państwowość. Czyż stąd jednak koledy Wszechpolscy mieli na myśli wpuszczenie żydów do Związku Narodowego. Jeżeli nie, to dlaczego wiedząc o tem imputowali kol. Dembińskiemu, gdy chciał wprowadzić podobną poprawkę do statutu Br. P. chcąc wprowadzenia żydów „w sposób perfidny”.

Zarzuca mu dalej ulotka MBG., że, domagając się utworzenia porozumiewawczych Komisji polsko-żydowskich, przygotowuje grunt dla zniesienia klauzuli wyznaniowej. Jest to wykorzystanie jednego z momentów jego działalności samopomocowej i podanie w całkiem niewłaściwym świetle. Stwierdzamy więc, że primo, sprawa powyższa wpływała na Zebranie Zarządu z dnia 29 stycznia 1929 r. przy omawianiu instrukcji dla delegatów środowiska wileńskiego na Dwunastą Sesję Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratniej Pomocy. Omawiano instrukcje w sprawie reorganizacji życia samopomocowego w Polsce. Broniąc projektu kol. Robowskiego, jako podstawy reorganizacji, kol. Dembiński zgłosił doń szereg poprawek natury gospodarczej i organizacyjnej. Między innymi przeciwstawił się ze względu na samopomocowych projektowaną przez kol. Robowskiego powszechność Bratniej Pomocy, a więc usunięcie ze statutu klauzuli wyznaniowej, zgłosił odpowied-

morze niepamięci. Miejsce ich albo już zajęły, albo będą musiały zająć hymny państwowe-narodowe o innym zgoła tekście... a i o innej też melodji.

Takiego np. wykerowywania się na pieśń jeżeli jeszcze nie narodową to na coś bardzo zbliżonego do pieśni reprezentacyjnej, a w każdym razie wyrażającej symbolicznie o wiele, wiele więcej niż w samym tylko tekście stoi — jesteśmy przeciw my sami świadkami. Mam na myśli „Marsz Pierwszej Brygady” napisany stosunkowo bardzo niedawno, bo w grudniu 1918 r. w Dąbrowie Górniczej przez porusz. Tadeusza Biernackiego. Podczas dziesiątego obchodu czynu legionowego w Lublinie, gdy zgromadzone tłumy zaintonowały chóralnie przed gmachem Corsa „Pierwszą Brygadę”, marszałek Piłsudski wyraził się wówczas na głos publicznie: „Moje panowie, jest to najdumniejsza pieśń, jaką Polska stworzyła!”

I — trudno p. marszałkowi nie przyznać racji zwłaszcza gdy się momentalnie pomyśli o... Rocie Konopnickiej, wystawiającej na tak ciężką próbę poczucie godności osobistej prawego Polaka.

Jeśli zaś znów mowa o Rocie, — nie ośmieszajmy przypominieć przebrzmiałe jak dźwięk pusty na naszym gruncie wileńskim kategoryczne domaganie się aby zaprzestano raz przecie wygrywać ze szczytu dzwonnicy katedralnej owej Roty. Już jeżeli nie ma z wleży wileńskiej rozbrzmiewać hejnał krakowski (co go nam Radio nasze codziennie przypominia) to niechże kto albo skomponuje albo odgrzebie albo zaprojektuje: hejnał wileński. Dlaczegoż by Wilno nie miało mieć własnego hejnału? Były to, wcale dla nas wszystkich miły, wileński, miejscowy nasz, da-

„regionalny”... leitmotyw. Leitmotyw Wilna!

Przeszło rok temu, w styczniu 1928-go, gdy gazeta „A. B. C.” wystąpiła z projektem aby i z warszawskiej wleży np. Ratuszowej otrąbiano był o południu hejnał... niewiadomo tylko jaki? może krakowski? opublikował list otwarty Stanisław Barcewicz przemawiając gorąco za skomponowaniem (może w drodze konkursu?) specjalnego dla Warszawy hejnału. O własny hejnał — pisał — powinno chodzić Warszawie. I do słów tych dodał komentarz: „Trzeba wszakże wybrać dla Warszawy hejnał wesoly, utrzymany w duchu narodowym, jak nasz kochany hymn narodowy — nasz mazurek Dąbrowskiego. Tempo niechaj również będzie wesole, ale nie zbyt szybkie. Dość karawanów, żalów i skarg. W Wielkiej, Odrodzonej i Niepodległej, nawet smutny naród, jak nasz, powinien dać coś nowego, silnego i wesolego, w przyszłym hejnalie Syreniego grodu”.

Może byśmy i my zerwali raz przecie z nastrojami przedwojennymi, nawet z reminiscencjami przedwojennych nastrojów?

Wciąż jeszcze te nastroje mają niewygasające swe ognisko — na szczycie dzwonnicy Katedralnej. Dzień w dzień o południu, wstępuje na szczyt dzwonnicy trębacz-westalka i oliwy do tego znicza dolewa — aby, broń Boże, nie wygasła! I dopełniwszy smutnego obrządku, westalka otrąbuje jakiś dzwonek rozstrajający lament — na cztery świąta strony.

Cz. J.

chęć przemycenia żydów”. Jest to już imputowanie motywów obniżających wartość moralną postępowania kol. Dembińskiego. Zarzuty te nie wymagają obalenia, gdyż ciężar udowodnienia ich leży po stronie przeciwnicy. W związku z obaleniem zarzutów co do chęci usunięcia klauzuli wyznaniowej ze statutu Br. P. zarzut powyższy, nawiasem mówiąc, anonimowy automatycznie upada.

Z kolei zapytujemy tą drogą czy Szanowni Kolezy solidaryzują się całkowicie, z treścią ulotek przedwyborczych Międzypowiatrzynowego Bloku Gospodarczego i czy pragną wziąć na siebie odpowiedzialność za zdania wypowiedziane pod adresem kol. Dembińskiego, jako przewodniczącego Bloku Reform Samopomocowych odnośnie rzekomych jego dążeń do usunięcia klauzuli wyznaniowej ze statutu Bratniej Pomocy, jednocześnie prosimy o danie nam odpowiedzi potępijącej niezgodne z prawdą zwroty ulotek z równoczesnym upoważnieniem nas do jej opublikowania. Wystarczy nam oświadczenie treści następującej: organizacja stwierdza, że treść ulotek MBG i KMSM.Ch. w ustępach odnoszących się do osoby kol. Dembińskiego i jego rzekomych dążeń do usunięcia klauzuli wyznaniowej ze statutu Bratniej Pomocy, nie odpowiada prawdzie i nie chce nadal ponosić odpowiedzialności za nie.

W razie nieuwzględnienia naszej prośby w terminie do 25 maja 1929 r. będziemy zmuszeni dochodzić zadośćuczynienia za rozszerzenie o nas fałszywych pogłosków w drodze pozwania przed sąd wszystkich tych organizacji, które wchodząc w skład Między powiatrzynowego Bloku Gospodarczego pośrednio w tej sprawie zawińły i widząc swą pomyłkę nie chciały jej naprawić. Na wypadek nieuwzględnienia naszej prośby, prosimy o wydelegowanie przedstawicieli, którzyby mieli bronić organizację Szanownych Kolegów przed sądem specjalnie do tej sprawy powołanym, oraz o podanie nam ich nazwisk.

Za Zarząd: St. Mł. Ak. „Odrodzenie”
(—) Prezes p.o. Józef Świąciecki,
sekretarz (—) Czesław Zgorzelski.
Wilno, dn. 17. 5. 1929 r.

Komunista powiesił się w więzieniu

W niedzielę po południu w więzieniu na Łukiszkach popełnił samobójstwo przez powieszenie się 28-letni Pejsach Königsberg skazany w październiku roku 1927 na pięć lat ciężkiego więzienia za wybitną działalność autopaństwową. Według zebranych przez nas szczegółów niezwykle ten wypadek przedstawia się następująco. O godzinie 2-jej po południu Königsbergowi i jego współtowarzyszowi w celi, zaprowadzano przepisywany spacer. Königsberg wymówił się od spaceru niezdrówiem i pozostał w celi sam. Po zakończeniu spaceru, gdy więźniów wprowadzano zpowrotem do celi, zauważono Königsberga wiszącego.

Königsberga natychmiast zdjęto z pętli i stara się ratować, jednak na próżno, wszelkie wysiłki przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

O wypadku powiadomiono natychmiast odnośnie władze, które po przybyciu na miejsce i po dokonaniu oględzin i przesłuchaniu świadków doszły do wniosku, że nikt w tym wypadku winy nie ponosi ani też nie może być mowy o niedopatrzaniu ze strony straży więziennej, pod pieczę której znajdował się Königsberg. Zdołano jednocześnie ustalić, że Königsberg popełnił samobójstwo pod wpływem silnego rozstroju nerwowego, co zdołano u jego zauważyć od czasu niedawno zatwierdzonego przez Sąd Apelacyjny jego wyroku z pierwszej instancji.

Zmarły, jak wiadomo z przewodu sądowego w sprawie prezesa okr. kom. K. P. Z. B. Cwietkiewicza, był bardzo czynnym członkiem komunistycznej partii i organizatorem ulicznych wystąpień komunistów na ulicach miasta, szczególnie w roku 1927. W połowie tego roku, przebywając na wolnej stopie, jako oskarżony o akcję komunistyczną mimo to Königsberg nie waha się zorganizować demonstrację komunistyczną koło więzienia stefańskiego, gdzie go też dzięki czynności organów bezpieczeństwa aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym do czasu rozprawy O. K. Razem z Cwietkiewicem został skazany na ciężkie więzienie. Za zorganizowanie demonstracji przed więzieniem stefańskim miał ponieść osobną karę.

KRONIKA

ŚRODA
22 Dnia
Helena, Julja
jutro
Dezyderygo

Wschód st. g. 3 m. 10
Zach. st. o g. 19 m. 21

Spozostrezenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 21 V. 1929 r

Ciśnienie średnie w m.	766
Temperatura średnia	12°C
Opad za dobę w mm.	-1,7
Wiatr przeważający	Północny.
Uwagi:	Pochmurno, w nocy deszcz.
Minimum za dobę	-1-7°C
Maximum na dobę	-1-13°C
Tendencja barometryczna:	stan stały.

URZĘDOWA

— Wojewoda zbada stan dróg pod Wilnem. W najbliższych dniach na objazd okolic Wilna udaje się wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Podróż wojewody ma na celu zbadanie stanu okalających Wilno dróg i z lustrowanie dokonanych już robót drogowych. Ponadto p. wojewoda zwróci specjalną uwagę w jakim stopniu są wykonywane zarządzenia sanitarne władz administracyjnych w sprawie uprządkowania wsi i osiedli.

WOJSKOWA.

— 23 Pułk Ułanów Grodzieńskich zawiadamia, że z powodu obchodzenia w niedawnym czasie uroczystości dziesięciolecia pułku, święta pułkowego, przypadającego w dniu 1 czerwca w roku bieżącym, uroczyste obchodzić nie będzie, natomiast zebrane 1.500 złotych składa na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego.

POCZTOWA.

— Poczta Kasa Oszczędności. P. K. O. przypomina wyjeżdżającym na letniska, że bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej P. K. O. można w każdym urzędzie pocztowym na terenie całego kraju podejmować lub wpłacać na nią pieniądze.

SZKOLNA.

— Liceum S. S. Witytek ogłasza, że egzaminy wstępne do kl. I odbędą się dnia 28 czerwca b. r. o godz. 9-ej. Do egzaminu wstępnego mogą być dopuszczone tylko te kandydaci, które w dniu 1 lipca 1929 r. kończą 9 i pół lat a nie przekroczyły lat 12. Do podania należy dotychczas: 1) metrykę urodzenia i 2) świadectwo zszepienia ospy.

Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu wstępnego upływa z dniem 15 czerwca. Egzaminy wstępne do kl. II, III, IV, V i VI-jej odbędą się dn. 15, 17, 18 i 19 czerwca b. r.

Kandydaci winny wnieść podanie o przyjęcie w terminie do dnia 10 czerwca b. r. Do podania załącza się: 1) świadectwo odesłania, wystawione przez Dyrektora szkoły, do której dotychczas uczęszczał, 2) o ile wogóle nie uczęszczał dotąd do szkoły, należy przedstawić o rodzicielskiej opinii deklarację pisemną, stwierdzającą ten fakt i 2) metrykę urodzenia.

Wszelkich bliższych informacji udziela Dyrekcja szkoły od godz. 15—17 codziennie oprócz niedziel i świąt. Wilno Rossa 2. klasztor S. S. Witytek.

AKADEMICKA.

— Z życia akademickiego. W dniu 2 bm. o godz. 7 wiecz. prezes Stow. Akad. Pracy Społecznej W. Stecki wygłosił referat p.t. „O potrzebie wychowania gospodarczego społeczeństwa w Polsce”. Następnie wygłosiła się ożywiona dyskusja w wyniku której między innymi postanowiono delegować jako przedstawiciela SAPS na Zjazd ekonomistów Polskich do Poznania mg. praw W. Steckiego.

W dniu 22 maja o godz. 6-jej w sali Nr. 1 (korytarz Wydz. Praw.) staraniem SAPS odbędzie się odczyt kol. mg. praw B. Krzywca na temat „Jak należy traktować w Polsce sprawę marnarstwa wojennej”. Odczyt powyższy zapoczątkuje cykl referatów z dziedziny kolonialno — morskiej i kwestii eksportu polskiego. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Choroby weneryczne a potonstwo — czwartek 23-go maja wygłosi dr. W. Morawski o godz. 6-jej w lokalu poradni eugenicznej odczyt p. t. „Choroby weneryczne a potonstwo”.

— Środa Literacka. Ostatnia przed wakacjami „Środa” Związku Literatów odbędzie się w zwykłym lokalu (ul. Sw. Anny 4) dzisiaj, o godz. 8 wiecz. Gościem be-

W dniu 20 maja r. b. zmarł



ANTONI SZYMKOWICZ

Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia”

W zmarłym tracimy wybitnego oddanego całkowicie swojej pracy współpracownika o czystym nieskazitelnym charakterze.

Cześć jego świetlanej pamięci!

Rada Nadzorcza i Dyrekcja



Antoni Szymkowicz

Wice-Prezes Komitetu Dzielnicowego Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia w Wilnie,

opatrzonej ŚŚ. Sakramentami zmarł w dniu 20 maja 1929 r.

W zmarłym Zrzeszenie Towarzystw traci nieodżałowanej Pamięci długoletniego Wice-Prezesa i zastępczego kolege.

Wileński Komitet Dzielnicowy Zrzeszenia



Antoni Szymkowicz

Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia”, Wice-Prezes Komitetu Dzielnicowego Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od ognia w Wilnie, zmarł w dniu 20 maja r. b.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba odbędzie się we środę 22 maja r. b. o godzinie 10 ej rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś o godz. 5-tej po południu na cmentarz Bernardyński.

O smutnych obrzędach zawiadamiają

Praeownicy Oddziału



Dr. Leopold Toczyłowski

Adjunkt II-giej Kliniki Wewnętrznej U. S. B.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w nocy z 18-go na 19-ty maja r. b. Zwłoki zostały złożone w dniu 21 maja na cmentarzu po Bernardyńskim.

O czym zawiadamiają

Profesor i asystenci Kliniki

W dniu 19 maja 1929 r. zmarł nieodżałowany

S. P.

D-r Leopold Toczyłowski

Lekarz Akademickiej Kasy Chorych przy Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akad. U. S. B., adjunkt II Kliniki Chorób wewnętrznych U. S. B.

W zmarłym tracimy oddanego i szczerego przyjaciela młodzieży.

Kurator i Zarząd
Akademickiej Kasy Chorych przy Bratniej
Pomocy Pol. Mł. Akad. U. S. B.

— Moim zacnym, szlachetnym i ukochanym uczniem, uczestnikiem zjazdu „Maciejówek”, a dziś obywatelkom kraju, składam z największym rozczuleniem serdeczne podziękowanie za tyle okazanego mi uznania i serca, a także za złożenie kwoty na pojechanie na P. W. K. do Poznania i odpoczynek w urodzajowym Bogu zapłacił J. Maciejewicz.

— Podziękowanie. VII oddział Pań Miłośniczek Sw. Wincentego a Paulo składa niniejszym Stowarzyszeniu Oficerów przemienionych w stan spoczynku serdeczne „Bóg zapłać” za dar 50,00 złotych na najbardziej potrzebny tegoż oddziału.

— Na pogorzelnicy w Iwju. Wśród tutejszych żydów wszczęto energiczną akcję w celu zorganizowania pomocy dotkniętym kłeską pożarów w Iwju. Dotychczas wysłano na miejsce 150 pudów chleba który będzie rozdany pogorzelncom — żydom. Jednocześnie organizacja żydowska rozpoczyna zbieranie ofiar w mieście i na prowincji. Według ścisłych obliczeń, straty w Iwju sięgają 750 tys. zł.

— Głosinne występy zespołu ryskiego rosyjskiego teatru dramatycznego. Z dniem 25 maja rozpoczynają się w Wilnie w gmachu teatru ludowego (Ludwisarska 4) występy głosinne wszechzwiązkowej sławy zespołu teatru rosyjskiego w Rydze.

Solidnie dobrany zespół najświetniejszych i najlepszych sił artystycznych sceny rosyjskiej, raz wysoki poziom artystyczny ich repertuaru wzbudził w Wilnie ogromne zainteresowanie.

Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w sobotę 25 maja wystawiona zostanie sztuka Lermontowa p. t. „Maskarada”.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4).

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Marii Gorczyńskiej, Dzwonka krotchwiła „Nie wywiódł jej w pole” z występem gościnnym uroczej Marii Gorczyńskiej, nie wywiódł w pole kasy Teatru Polskiego, na każdym przedstawieniu tej pełnej humoru krotchwiła, widownia jest przepelniona, zaś oklaskom pod adresem Marii Gorczyńskiej, oraz całego zespołu niema końca.

Dziś w dalszym ciągu „Nie wywiódł jej w pole”.

Wierzchołca

w cenie do 1.000 zł. kupię. Oferty: red. „Stowa” dla Z. M.

Bieg okrężny o puchar „Słowa“

PUHAR ZDOBYŁA DRUŻYNA W.K.S., POGOŃ, HALICKI INDYWIDUALNYM ZWYCIĘZCĄ.

Doroczny bieg okrężny o puchar „Słowa“ jak zwykle zbudził szerokie zainteresowanie szerokich kół naszego społeczeństwa które z zainteresowaniem przyglądały się rywalizacji drużyn na trasie ogrodowej 2700 metr. Do biegu zgłosiło udział 6 klubów. W.K.S., „Pogoń“, W.K.S. „3 p. sap.“, W.K.S. „5 p.p. leg.“, A.Z.S., „Sokol“ i R.K.S. „Sila“. Na starcie stanęły tylko

grupa dla biegnących. Po chwili widać grupkę sędziów, którzy z pośpiechem biegają na metę. Nie upływa nawet siedmiu minut, jak w Alei biegnącej równoległe do ulicy Arsenalskiej ukazują się sylwetki Halickiego („Pogoń“) dopingowana ze wszystkich stron. Odrazu można wnie składować, że „Pogoń“ ma najwięcej sympatyków. Jeszcze chwila i Halicki

Pierwsze miejsce przyznano drużynie W.K.S. „Pogoń“ w składzie Halicki Wacław, Samecki Rudolf, Puźlewicz Wacław, Stawek Władysław, Grądzki Jan, i Bujko Kazimierz 45 pkt. Drugie miejsce przyznano zespołowi reprezentującemu 5 pp. leg. 72 pkty trzecie — „Sokolowi“ 137 pkt. Oprócz Puharu, każdy ze zwycięskiej szóstki otrzymał pamiątkowy żeton. Organizacja zawodów spoczywała w rękach kierownika Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego p. kpt. Kawalca, jak zwykle sprężysta i dokładna ze co składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

RADJO.

Sroda, dnia 22 maja 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.50—13.00: Transmisja z Poznania. Kom. Powszechnej Wystawy Krajowej. 16.50—17.10: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwila młodzieży. 17.10—17.20: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.20—17.45: Audycja dla młodzieży. Opowiadanie wygł. Hanna Kozłowska. 17.45—18.35: Audycja literacka z cyklu „Miesiące Marji“ — „Obrońca Częstochowy“ — wyk. Zesp. Dram. Rozd. Wil. 18.40—19.05: Odczyt p.t. „Radio a literatura“ — wygł. Witold Hulewicz (literacki). 19.25—19.50: Kwadrans Akademicki. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15: Transmisja z Poznania: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 20.15—21.20: Wieczórki występ autorski Janusza Stępowskiego. 22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna

START



„Pogoń“, Saperzy“, „Sokol“ natomiast 5 pp. leg., „AZS“ i R.K.S. „Sila“ udziału w biegach nie wzięły, z powodu niekompletowania drużyny. Ze „Sila“ nie wzięła udziału to jeszcze nic, ale, że akademicy zignorowali bieg, mając takiego biegacza — długodystansowego jak Sidorowicz nie da się niczem wytu maczyć.

Na jakieś dziesięć minut przed 17 godz. na start u wylotu Alei Syrokomli wybiega różnobarwny „ tłum“ reprezentantów poszczególnych klubów. Bardzo efektownie prezentowały się ubranka „Pogoni“ i „Saperów“.

Chwila wyczekiwania, składanie „życzeń zwycięstwa“, ogólne podniecenie i punkt o 5 pp. rozlega się strzał startera p. por. Herholda.

Początkowo wszyscy zawodnicy biegną zwartą ławą, stopniowo jednak „wydzielają“ się, „wydzielają“ się, wreszcie na czoło wysuwa się Halicki z „Pogoni“ i Rudek z 3-go pułku saperów wileńskich. Wszyscy doskonale wiedzą, że walka rozegra się między Halickim i Rudekiem. Dziesięć im obu sekunduje przez terasę parku im gen. Żeligowskiego wzdłuż rzeki Wilenki i ogród Po-Bernardyński, Zylewicz z „Sokoła“, który w żaden sposób ku utraپieniu sympatyków „Pogoni“ nie chce spuścić i przez cały czas biegnie zaledwie o jakieś parę metrów za Rudekiem.

W ogrodzie „Cielętnika“ taki scisk, że policja musiała torować dro- przy huraganowym krzyku wpada na taśmę w czasie 7 minut 15,4 sek. Zaraz z tyłu toczy się walka o drugie miejsce między „Sokolem“ Zylewiczem a saperem Rudekiem. Znowu dopingowanie i okrzyki: „Sokol“! „Sokol“! Wreszcie Zylewicz o pierś wysuwa się naprzód. Tu jednak zaszedł bardzo przykry incydent, saper Rudek widząc że zostaje zwyciężonym przez „Sokoła“ Zylewicz odpycha ostatniego reka w sposób brutalny. Zylewicz traci równowagę, pada na ziemię i doznaje lekkich obrażeń ciała. Na metę wpada Rudek przed Zylewiczem. „Sokol“ wnoszą do komisji sędziowskiej protest, sędziowie protest uznają za słuszny i dyskwalifikują Rudeka. Ostatecznie drugie miejsce zajmuje Zylewicz (Sokol). Dyskwalifikacja Rudeka pociągnęła za sobą fatalne dla 3-go pułku saperów następstwa, drużyna jest zdekompletowana, a tem samem nie była sklasyfikowana. W krótkich odstępach czasu przybiegają do mety kolejno, brat Zylewicz — Józef Zylewicz (Sokol), potem Michniewicz z 5 pp. leg. tuż za nim Dragun z 3 p.p. sap. wileńskich.

W parę sekund za nimi biegnie cała grupa „Pogoni“: Samecki, Puźlewicz, Stawek, Grądzki i Bujko. Ostatnim do mety przybiegł Sadowski z saperów. Zawodnicy otoczeni rojem wielbicielei udają się do szatni, a sędziowie przystępują do klasyfikacji drużyn.

KINO-TEATR

„HELIOS“

Dziś! Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym! Najpiękniejszy mężczyzna świata, niezapomniany bohater „Ben-Hura“ RAMON NOVARRO w **JAD MIŁOŚCI** z udziałem słynnej chinki ANNY MAY-VONG, Ernesta Torrence i Joan Crawford. Wstrząsające sceny. Film porwany siła treści i głęboka gra. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15

KINO „Wanda“ Wielka 30.

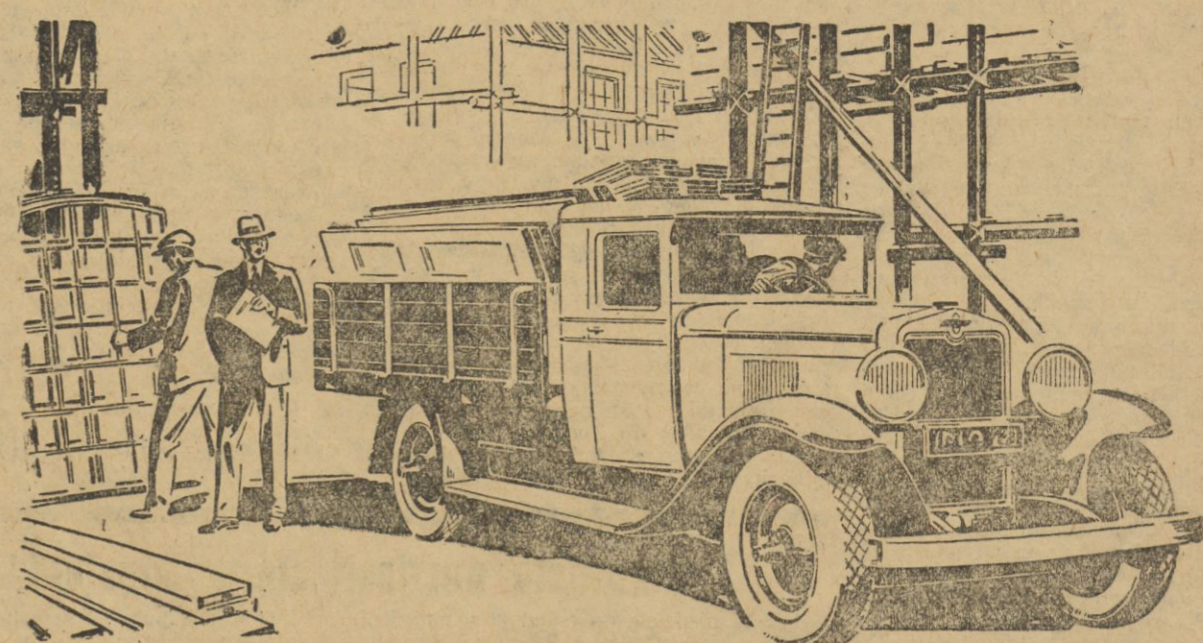
Dziś! Najnowsze arcydzieło reżyserji genialnego rosjanina ALEKSANDRA RAZUMINA przeróbka sensacyjnej powieści MAURYCEGO DEKOBRY **KSIĄŻE czy BŁAZEN** rewelacyjny film w 12 aktach. W rolach tytułowych ulubienicy publiczności IWAN PETRO-

KINO-TEATR „POLONIA“ Mickiewicza 22.

MOTTO. Świat kulis i zmysłów, świat szminki, świat urody, świat masek, świat cierpień niewymownych, świat wiecznego udawania i bólu, który szarpie i spycha najniebezpieczniejsze istoty ludzkie na dno nędzy i upadku na wyżyny marzeń i bogactw. Dziś! Czarujący film największych gwiazd ekranu wszechświatowej sławy tragik IWAN MOZZUCHIN, czarująca NATALJA LISIENKO oraz niezrównany MIKOŁAJ KOLIN w obrazie **„Świat kulis i zmysłów“** potężny dramat burzliwego życia największego aktora świata. Początek seansów o g. 4, ost. 10.25. Honorowe bilety nieważne.

Kino „Piccadilly“ WIELKA 42.

Dziś wielki uroczysty program Świąteczny! Nowe wydanie 1929 r. w nowem literackim opracowaniu. Najpotężniejsze arcydzieło geniusza ekranu EMIL JANNINGS **„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“** Wzruszający dramat życiowy w 12 akt. Nad program: ARCYWESOŁA KOMEDIA w 2 aktach.



Cieżarówka Chevrolet oddaje znakomite usługi zarówno w handlu, przemysle jak i w gospodarstwie rolnem

Chevrolet podnosi dobrobyt i stan ekonomiczny kraju

Samochody ciężarowe stanowią bezwarunkowo najtańszy i najwygodniejszy środek transportowy

Nowa Cieżarówka Chevrolet dzięki zaopatrzeniu jej w potężny 6 cylindrowy silnik, cztery biegi wprzód i hamulce na cztery koła, oraz wszystkie najbardziej współczesne udoskonalenia techniczne, przebywa z łatwością najgorsze drogi gruntowe i wspina się na najbardziej strome pochyłości.

Cieżarówka Chevrolet przewozi najrozmaitsze ładunki surowca lub towaru. Dzięki wielkiej oszczędności w zużyciu benzyny i smarów i wobec tego niskich kosztów utrzymania, przyczynia się wydajnie do zwiększenia dochodowości każdego przedsiębiorstwa.

Przy uławnionych warunkach płatności, o których poinformuje najbliższe przedstawicielstwo, samochód ten dostępny jest dla najszerszego ogółu ze sfer handlowych, gospodarczych i przemysłowych.

Cieżarówka CHEVROLET Wyrób General Motors GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku:

Kursy Kierowców Samochodowych Sforwarższania Techników Polskich w Wilnie
ul. Ponarska 55, telef. 13-30
GRUPA XXXIII
kandydatów na zawodowych kierowców samochodowych rozpocząć zajęcia dn. 24 b. m.
Zapisy przyjmują i informacyjną udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-iej do 18-iej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

Ostateczny czas! Decydująca chwila!
Obywatelu! Jutro 23-go maja rozpoczyna się już ciągnięcie 1-iej klasy 19-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej której główna wygrana wynosi **ZŁ. 750.000**
a co drugi los stanowczo wygrywał! Największa i najszczęśliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.
H. Minkowski
Wilno, Niemiecka 35. Telefon 13-17.
P. K. O. 80.928.
Centrala w Warszawie, Nalewki 40. Telefon 296.35. P. K. O. 3553,
Uszczęśliwiła już tysiące graczy, bowiem posiada zawsze szczęśliwe losy!!! Nie zwlekajcie! Czas jest drogi! Ciągnięcie jutro!
Kupując u nas 1/4 losu za 10-zł. 1/2 losu za 20-zł. 1/1 losu za 40 zł.
można się łatwo wzbogacić, żyć w dostatku i dobrobycie — bez trosk codziennych... A więc pocóż zwlekać? Spieszcie zatem czempredzej do najszczęśliwszej kolektury
H. Minkowskiego Wilno, Niemiecka 35
gdzie szczęście stale sprzyja graczom
Zlecenia zamiejscowe skuteczniamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80928.

A więc obywatelu! Jutro, w czwartek
rozpoczyna się ciągnięcie 1 kl. wielkiej 19 Lot. Państwowej dzień szczęścia, dzień radości, dzień uśmiechu wszyscy z losem naszej słynnej kolektury staną przed urną szczęścia oczekiwane jest przez wiele, wiele osób z wielkiem napięciem losy naszej kolektury okazały się dobrym wiadomościom przyszłości los naszej kolektury okazały się już dla wielu, wielu osób prawdziwą istotą i ostadą dalszego życia wszyscy powinni być bezwzględnie w posiadaniu naszego losu, jako kolektury prawdziwie najszczęśliwszej zwiększają się szeregi ludzi przez nas uszczęśliwionych, zadowolonych... nasi gracze rozpoczną nowe życie
a więc obywatelu! Do nas! Do nas! Do nas!
Nasz szczęśliwy los da Wam Gotówkę, dobrobyt, szczęście!!!
Główna wygrana **ZŁ. 750.000**
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH **ZŁ. 28,274,000 zł.**
Ryzyko minimalne! Cena losów bardzo niska:
1/4 zł. 10 1/2 zł. 20 3/4 zł. 30 1/1 zł. 40
Za wygrane i kupione u nas losy wypłaciliśmy naszym P. T. Graczom Miliony, Miliony złotych.
Kto o dobro Domu Swego dba kupuje nasz los!!!
E. Lichtensztejn i S-ka
Warszawa, ul. Marszałkowska 146 Wilno, Wielka 44, tel. 425
Zamówienia prowincji załatwiamy odrodtwa pocztą Konto P. K. O. 81051. Firma egz. od r. 1835.
Dzisiaj rendez-vous mieszkańców miasta Wilna u nas, **Wielka 44, kolektura.**

Firma egz. od 1874 r. Fortepjanów, Pianin i Fisharmonji
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJECIE.

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohlana-ka 7, róg Zawalnej W.Z.P.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).
Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**
KOBIECE, WENE- RYCNIE, NARZĄ- DOW MOCZOW. od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR B. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8.

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczowe. Elektroterapia, słońce górskie, Solux. Mickiewicza 12, róg S. Tatarskiej 9-21 5-8 W.Z.P. 43.

LOKALE
Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Mickiewicza 31 m. 4. —0

Letnisko
2 pokoje niekremują- ce do wy- (4 pokoje) w N. Wian- gody, balkon, używal- blisko, ul. Letnia 15. —7

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta **MARYA Druskieniki**
Pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wyborowa, nie żębów bez bólu, elektryczność, infor- Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zę- by. Wojskowym, u- stowska. Dow. od g. 9-11-iej i od 4-6 po poł. —0
Wydz. Zdr. Nr. 3

LETNISKA
Pokoje z całodziennym utrzymaniem, kuchnia wyborowa, nie żębów bez bólu, elektryczność, infor- Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zę- by. Wojskowym, u- stowska. Dow. od g. 9-11-iej i od 4-6 po poł. —0
Wydz. Zdr. Nr. 3

LETNISKA
dobrze urządzone z światłem elektrycz- lub osoba która była nem i wszelkimi wy- gdomami są do wy- dłuższy czas we Fran- ną w m. WERKI cji, do dwojga dzieci na pod Wilnem. Poczta, na wieś. Warunki od telefon na miejscu, dobre. Ofiarra 4 m. 5, g. 10-2 i 4-6. —0
Komunikacja z Wil- nem statkami i auto- busowa. Adres: Werki, Wilno 12. —0

ANUSZERKI
Do wynajęcia w majątku Kuczku- ryzski pod Nowo-Wi- lejka dwa letniska. —0

ANUSZERKI
Do wynajęcia w majątku Kuczku- ryzski pod Nowo-Wi- lejka dwa letniska. —0

HEMOROJDY!
Czopki he- „Vaticol“ z kogutkiem moroidalne „Vaticol“ usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składyne. aptecz

POSADY
Starsza osoba samot- na na poszukuje pracy, może zająć się gospodarstwem dom- owym, lub wycho- waniem dzieci, Mo- stowa 11-a m. 2. —0

Poszukuję
posady jako kuchar- ka, albo do wszyst- kiego. Posiadam po- ważne rekomendacje. S-to Jakóbska 10 m. 14. —0

POTRZEBNA
francuzka młodsza, lub osoba która była w Niemczech, w Fran- cji, do dwojga dzieci na pod Wilnem. Poczta, na wieś. Warunki od telefon na miejscu, dobre. Ofiarra 4 m. 5, g. 10-2 i 4-6. —0
Komunikacja z Wil- nem statkami i auto- busowa. Adres: Werki, Wilno 12. —0

ROZNE
Wielki wodny do sprzedania. Wiadomość w Księ- garni Mikulskiego, Wileńska 25 od g. 5-7 wiecz. —1

Intrafne przedsiębiorstwa
POSADAMY Wil. Biuro Komis- sowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —1

3
0
0